

Jursz-Salvadori, Katarzyna

Wspomnienie o pani profesor Wandzie Wolskiej-Conus (21 listopada 1919 - 25 kwietnia 2012)

Kronika Zamkowa 1-2 (63-64), 269-272

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Jursz-Salvadori

WSPOMNIENIE O PANI PROFESOR WANDZIE WOLSKIEJ-CONUS
(21 LISTOPADA 1919–25 KWIETNIA 2012)

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy w Zamku Królewskim w Warszawie wiadomość o śmierci Pani Profesor Wandy Wolskiej-Conus, zmarłej w Paryżu 25 kwietnia 2012 r. w wieku 92 lat, nestorki polskiej bizantynologii, historyka i filologa klasycznego, zasłużonej dla Zamku ofiarodawczyni zespołu rysunków, rycin, fototeki i książek ze spuścizny po historykach sztuki Janie i Eugenii Żarnowskich.

Wanda Wolska urodziła się 21 listopada 1919 r. nieopodal Berdyczowa na Podolu¹ jako córka zarządcy majątku Chreptowiczów (jego rodzina wywodziła się spod Łęczycy, natomiast matka pochodziła z Łotwy). Do roku 1924 mieszkała w Kijowie, a następnie wyjechała wraz z rodzicami do powiatu łęczyckiego.

Szkolę powszechną ukończyła w Poddębicach, a następnie kontynuowała naukę w Gimnazjum Skrzypkowskiej w Łodzi. Po jego ukończeniu w 1937 r. rozpoczęła studia z zakresu filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem m.in. prof. Kazimierza Kumarnieckiego. W okresie II wojny światowej przebywała przejściowo w Białostockiem, gdzie mieszkali jej rodzice, a następnie przeniosła się do Warszawy. Tam, u urszulanek na Powiślu albo u nazaretanek na Czerniakowie, kontynuowała naukę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim.

Profesor Wolska wspomina w wywiadzie udzielonym dla Archiwum Historii Mówionej, że w czasie okupacji nauka gramatyki łacińskiej dwa razy uratowała jej życie. Raz było to wówczas, gdy wracała po wakacjach spędzonych u rodziców

w Białymstoku do Warszawy, przez zieloną granicę między strefą pod okupacją sowiecką a strefą okupowaną przez Niemców – żołnierz niemiecki rewidujący jej plecak natknął się na podręczniki, wśród których była gramatyka historyczna języka łacińskiego po niemiecku. Drugi raz podobna historia zdarzyła się w Warszawie na Czerniakowskiej, gdy Niemcy rewidowali cały dom i wszystkich wywozili do Rzeszy – w małym pokoiku wynajmowanym przez panią Wandę, wypełnionym po sufit publikacjami po grecku i po łacinie, niemiecki żołnierz zatrzymał się przy półkach z książkami i zostawił mieszkanke tego pokoju jako jedyną w całym domu. Oprócz nauki podczas okupacji pani Wanda zaangażowała się w konspirację w ramach Armii Krajowej, w powstaniu warszawskim, była sanitariuszką i łączniczką. Po klęsce powstania znalazła się jak wielu warszawiaków w obozie przejściowym w Pruszkowie, następnie przebywała w niemieckich obozach jenieckich w Faringbosten, Bergen-Belsen, skąd została przewieziona do Oberlangen (pierwszego w historii powszechnej jenieckiego obozu tylko dla kobiet, znajdującego się w północno-zachodnich Niemczech; wywożono tam uczestniczki powstania warszawskiego, podczas wyzwolenia było ok. 1500 kobiet). Więźniów oswobodziła 1. Dywizja Pancerna gen. Stanisława Maczka.

Pani Wanda ze wzruszeniem wspomina dzień wyzwolenia. Najpierw było zaskoczenie, że „ci Anglicy mówią po polsku”. Potem zaś, po powitaniach i paradach, odśpiewaniu *Jeszcze Polska nie*

1. Pani profesor Wanda Wolska-Conus w swym paryskim mieszkaniu 1 IV 2006 r., podczas wywiadu dla Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego. Fot. J. Kijowski

zginęła i *Boże coś Polskę*, żołnierze „kazali nam wrócić do baraków i nie wychodzić, dlatego że mogą być naloty samolotów, więc tylko w nocy słyszałyśmy, że było dużo ruchu. Rano wychodzimy i co widzimy? Zainstalowane kuchnie polowe, z jedzeniem! Oni to w nocy wszystko zrobili. (...) Kilka dni potem przyszły i polskie wojska, i zaczęły się mariaże, flirty i dużo dziewcząt wtedy powychodziło za męż od razu”. Po wyzwoleniu w Oberlangen ogłoszono konkurs na prelekcje dla środowisk polskich robotników. Pani Wanda wzięła w nim udział. „To moje przemówienie tak się spodobało, że od razu mnie wyznaczili do delegacji, która powinna była pojechać do Francji i przejść przez wszystkie polskie ośrodki, do polskich robotników, którzy byli w nastroju bardzo komunistycznym. Pamiętam, jak miałam gdzieś przemowę o powstaniu warszawskim, bardzo patriotyczną i (...) tam zaczęli gwizdać, protestować. (...) Były też bardzo patriotyczne ośrodki”.

W ten sposób z obozu Wanda Wolska udała się do Francji, gdzie pracowała jakiś czas, wygłaszając prelekcje w polskich skupiskach ludności, potem za-

mieszkała w Paryżu, w domu swoich krewnych, Jana i Eugenii Żarnowskich – historyków sztuki, pracowników Biblioteki Polskiej. To oni namówili przyszłą badaczkę do osiedlenia się we Francji (jej brat Jerzy, który pozostał w kraju, był więziony do roku 1956; zmarł bezpomyślnie w latach 90. w Białymstoku). Także z inicjatywy wujostwa rozpoczęła studia na Sorbonie (nie znając francuskiego) i przyjęła francuskie obywatelstwo. Po raz pierwszy po wojnie przyjechała do Polski w roku 1956. Na Sorbonie ukończyła przerwane przez wojnę studia z zakresu filologii klasycznej. Związała się z prestiżowym seminarium bizantynistycznym mediewisty Paula Lemerlego, a swoje studia uzupełniała w Collège de France. Jej doktorat, obroniony w 1958 r., został opublikowany w roku 1962. Przez większość kariery naukowej pracowała w Centre Nationale de la Recherche Scientifique. Była bardzo aktywna naukowo.

Jej największym osiągnięciem jest praca o Kosmasie Indikopleustesie, najśłynniejszym bizantyńskim podróżniku żyjącym w VI w. Miejsce w światowej historiografii zapewniło jej wydanie wraz z komentarzem i przekładem jego

pracy *Chrześcijańska topografia wszechświata* (do czasu Marco Polo było to najważniejsze średniowieczne dzieło geograficzne). Kosmas odbył jako kupiec wiele podróży, m.in. na Cejlon, do Arabii i Afryki Wschodniej. Choć nie był nigdy w Indiach, od ich nazwy wziął się jego przydomek. W dziele napisanym w latach 547–549 w Aleksandrii przeciwstawił ptolemejskiemu systemowi heliocentrycznemu taki system geocentryczny, który pozostawał w zgodzie z wiadomościami fizyczno-astronomicznymi zawartymi w Biblii. Edycja tego źródła wraz z bogatym komentarzem i przekładem na francuski pozostaje do dziś pozycją klasyczną. Została ona wydana w trzech tomach w ramach prestiżowej serii Sources Chrétiennes.

Pod koniec życia zainteresowała się medycyną bizantyńską i jej poświęciła ostatnie artykuły. Uwagę prof. Wolskiej przyciągnęły m.in. traktaty medyczne ucznia Stefana z Aten: *Komentarz do Prognozy Hipokratesa, Komentarz do Terapeutyki Galena, O działaniu leków*.

Wanda Wolska była drugą żoną Borysa Conusa – starszego o 20 lat wdowca, Francuza urodzonego w Rosji. Nie mieli dzieci. Po rodzinie Żarnowskich odziedziczyła kolekcję ok. 200 rycin i rysunków związanych przeważnie ze szkołą włoską i francuską od XVI do XVIII w. Kolekcję tę podarowała w latach 90. Zamkowi Królewskiemu w Warszawie wraz z biblioteką wujostwa oraz szklanymi fotografiami dotyczącymi historii sztuki. Stanowiło to zaczątek Funduszu Wandy Wolskiej-Conus (w sprawie którego porozumiała się z prof. Andrzejem Rottermundem), służącego finansowemu wspieraniu biblioteki zamkowej. Badaczka uczyniła także legat na rzecz Zamku Królewskiego.

Przez okres emigracji Wanda Wolska-Conus utrzymywała ściśle kontakty z Biblioteką Polską w Paryżu oraz wydawnictwem Sources Chrétiennes w Lyonie i była stałym dobroczyńcą tych instytucji. Wspomagała przez długie lata polskie środowisko bizantynistyczne w kwerendach naukowych. Jej dom był zawsze

otwarty dla naukowców polskich przybywających do Francji na stypendia i poszukiwania archiwalne. W roku 2002 otrzymała nagrodę ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego Mecenas Kultury w kategorii Donator – za przekazanie darów Zamkowi Królewskiemu w Warszawie.

Miałam przyjemność i zaszczyt poznać Panią Wandę Wolską dokładnie 20 lat temu, kiedy jesienią 1992 r. jako kustosz zamkowych Zbiorów Grafiki i Rysunku zostałam wysłana do Paryża, aby zapoznać się ze spuścizną po prof. Janie Żarnowskim i jego żonie Eugenii, dla której Pani Profesor szukała dobrego opiekuna. Mieszkała wówczas ponownie w mieszkaniu wujostwa Żarnowskich, jak w swych pierwszych latach w Paryżu, w uroczym miejscu na Wyspie św. Ludwika, w dużym mieszkaniu na parterze przy Quai de Bourbon. Profesor Wolska z wielkim pietyzmem odnosiła się do zbiorów państwa Żarnowskich – nic w tym dziwnego, zważywszy na rolę, jaką odegrali w jej życiu. Miałam wrażenie, że w tym mieszkaniu nic nie zostało zmienione od czasu ich śmierci.

2. Autor nieokreślony, *Madonna z Dzieciątkiem i świętymi, projekt dekoracji ściennej, szkoła Fontainebleau, 2. ćw. XVI w., rys. tuszem na papierze. Dar Wandy Wolskiej-Conus dla Zamku Królewskiego w Warszawie. Fot. A. Ring, B. Tropiło*

Półki od podłogi po sufit ugięły się pod ciężarem książek na temat historii sztuki, na ścianach wisiały piękne rysunki w renesansowych ramach, a antresole i pawlacze wypełniały pudła zawierające zbiory archiwalne i fotograficzne na temat sztuki europejskiej od XVI do XVIII w. Był to prawdziwy warsztat pracy historyków sztuki, materiały ikonograficzne do nowożytnego malarstwa europejskiego, rzeźby i architektury. Przebijało z nich wyjątkowe upodobanie do malarstwa weneckiego, szczególnie zaś Tycjana. Spędziłam z Panią Wandą wiele dni na oglądaniu i spisywaniu rycin i rysunków oraz przeglądaniu pudeł z dokumentacją fotograficzną, w których było wiele cennych czarno-białych zdjęć dzieł sztuki znanej florenckiej firmy fotograficznej Fratelli Alinari działającej od poł. XIX w. Pani Wanda była osobą niezwykle skromną i życzliwą, prawą i uczciwą, wiele wymagającą od siebie i od innych. Lata wojny zapewne nauczyły ją odróżniać rzeczy ważne od nieważnych. Nie potrzebowała wiele dla siebie samej,

żyła skromnie, niemal ascetycznie, za to chętnie wspomagała innych. Pamiętam, że zaskoczył mnie fakt, iż w jej pięknym mieszkaniu nie było ani jednego kwiatka, ani jednej żywej rośliny. Nie mogłam się oprzeć, aby na pożegnanie, na zakończenie naszego pierwszego spotkania, nie ofiarować jej doniczki fiołków.

Kolejny raz odwiedziłam Panią Profesor w maju 1993 r., aby pomóc przy organizacji transportu pierwszej części daru z Paryża do Warszawy. Przyjechały wówczas do Zamku pudła z dokumentacją fotograficzną i zbiór 90 rycin szkoły włoskiej, francuskiej, flamandzkiej, holenderskiej i niemieckiej.

Kolejnym transportem w roku 1995 przyjechał księgozbiór państwa Żarnowskich, zaś kolekcja 68 rysunków i 7 obrazów została podarowana przez Panią Profesor Zamkowi Królewskiemu w Warszawie w roku 2001.

Jeszcze dwa razy miałam okazję spotkać się z naszą ofiarodawczynią w Warszawie. Była wspaniałym, mądrym i dobrym człowiekiem, będzie nam Jej brakowało.

PRZYPISY

¹ Za: M. K o z ł o w s k i, *Wanda Wolska-Conus (21 listopada 1919–25 kwietnia 2012) – nestor polskich bizantynologów*, <http://histmag.org/?id=6634>: Alina Wanda Wolska „Klaudia”, wywiad przeprowadzony w Paryżu 1 IV 2006 r. przez Małgorzatę Bramę, Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, dostęp 26 IV

2012 r., http://www.old.1944.pl/index.php?a=site_archiwum&STEP=03&id=707&page=3, s. 3. W pracy *Dziewczęta ze stalagu VI C Oberlangen* (oprac. i wybór tekstów F. Bańkowska i K. Kabzińska, Warszawa 1998, s. 364) jako miejsce urodzenia podano Kijów, a jako datę 22 XI 1919 r.